

BILLY BRANCH

Ryszard Gloger

Atak nastąpił w 1990 r. Był niespodziewany i efektowny – czterech mistrzów harmonijki bluesowej grających i śpiewających razem na jednej płycie. Dopiero co świat zachłysnął się popisem sztuki wokalne w postaci trzech tenorów, podczas koncertu 7 lipca 1990 r. w Termach Karakalli w Rzymie dla 6000 widzów i 800 milionów widzów. Prawie równoległe blues połączył cztery wielkie postaci bluesa Jamesa Cottona, Juniora Wellsa, Carey'a Bella i Billy'ego Brancha. Album „Harp Attack” na trwale wpisał ich w poczet wielkich sław chicagowskiego bluesa, obok Sonny'ego Boy Williamsona, Little Waltera, Waltera Shakey Hortona. *Na nagraniu zaprosił mnie Bruce Iglauer szef wytwórni Alligator, bo płyta była jego pomysłem. Byłem w tym gronie najmłodszym muzykiem i czułem lekkie napięcie wśród tych doświadczonych harmonijkarzy. Same legendy: Cotton, Wells, Bell. Gdyby wtedy jeszcze żył, pewnie czwartym byłby Big Walter Horton... Bruce Iglauer chciał, żebym skomponował utwór specjalnie na tę sesję i do ostatniej chwili to przygotowywałem. Mówię o utworze 'New Kid On The Block'. Tworząc utwór, nie sądziłem, że stanie się standardem bluesowym.*

Rzeczywiście, w czasie kiedy powstawała płyta „Harp Attack”, Billy Branch w porównaniu z pozostałymi bohaterami płyty, był przedstawicielem młodej generacji bluesa. Zbliżał się powoli dopiero do czterdziestki i miał za sobą wiele ważnych kroków w karierze. Urodził się w Great Lakes Naval Hospital na północ od Chicago w stanie Illinois. Kiedy miał pięć lat, jego rodzina przeniósł się do Kalifornii. *Miałem 11 lat i kupiłem instrument w sklepie Woolworth. Zacząłem od grania popularnych melodii ludowych, bez pomocy podręcznika czy kogokolwiek obeznanego z harmonijką. Muzyka, którą nasiąknąłem w młodości, nie jest muzyką, którą gram teraz. To był Muddy Waters, to były piosenki wytwórni Motown, to był James Brown, Jimi Hendrix, The Rolling Stones i The Beatles. Ja nie zamykałem się nigdy tylko na jeden gatunek muzyki, to warunek bycia kreatywnym.* W 1969 r. Billy wrócił do Chicago, żeby podjąć studia na University of Illinois. Skończył je po czterech latach z tytułem Bachelor Of Science w dziedzinie nauk politycznych. Gdyby po licencjacie kontynuował naukę, zostałby prawnikiem. Jednak Billy – zawsze z harmonijką w kieszeni – cały czas kręcił się po klubach muzycznych takich jak Theresa's, Queen Bee i The Checkerboard Lounge. Jamował z gitarzystą Lefty



fol. Andrzej Matysik

zachować bluesa dla przyszłości

...w tym czasie, kiedy powstawała płyta „Harp Attack”, Billy Branch w porównaniu z pozostałymi bohaterami płyty, był przedstawicielem młodej generacji bluesa. Zbliżał się powoli dopiero do czterdziestki i miał za sobą wiele ważnych kroków w karierze. Urodził się w Great Lakes Naval Hospital na północ od Chicago w stanie Illinois. Kiedy miał pięć lat, jego rodzina przeniósł się do Kalifornii. *Miałem 11 lat i kupiłem instrument w sklepie Woolworth. Zacząłem od grania popularnych melodii ludowych, bez pomocy podręcznika czy kogokolwiek obeznanego z harmonijką. Muzyka, którą nasiąknąłem w młodości, nie jest muzyką, którą gram teraz. To był Muddy Waters, to były piosenki wytwórni Motown, to był James Brown, Jimi Hendrix, The Rolling Stones i The Beatles. Ja nie zamykałem się nigdy tylko na jeden gatunek muzyki, to warunek bycia kreatywnym.* W 1969 r. Billy wrócił do Chicago, żeby podjąć studia na University of Illinois. Skończył je po czterech latach z tytułem Bachelor Of Science w dziedzinie nauk politycznych. Gdyby po licencjacie kontynuował naukę, zostałby prawnikiem. Jednak Billy – zawsze z harmonijką w kieszeni – cały czas kręcił się po klubach muzycznych takich jak Theresa's, Queen Bee i The Checkerboard Lounge. Jamował z gitarzystą Lefty